

ANTONI KARCZEWSKI

Dziadek to miał  
przerabane



czyli

życie erotyczne dawniej i dziś  
wierszem krótkim spisane



ANTONI KARCZEWSKI

DZIADEK TO MIAŁ PRZERABANE

CZYLI

ŻYCIE EROTYCZNE DAWNIEJ I DZIŚ

WIERSZEM KRÓTKIM SPISANE

Wydawnictwo Psychoskok  
Konin 2016

Antoni Karczewski

„Dziadek to miał przerąbane czyli życie erotyczne  
dawniej i dziś wierszem krótkim spisane”

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok sp. z o. o.  
2016

Copyright © by Antoni Karczewski 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej  
publikacji nie może być reprodukowana, powielana  
i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej  
zgody wydawcy.

Skład: Wydawnictwo Psychoskok

Projekt okładki: Jakub Kleczkowski

Zdjęcie okładki © Fotolia - sabine voigt

Autor zrezygnował z korekty profesjonalnej  
wydawnictwa

ISBN: 978-83-7900-581-9

Wydawnictwo Psychoskok sp. z o.o.  
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin  
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706  
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>  
e-mail: [wydawnictwo@psychoskok.pl](mailto:wydawnictwo@psychoskok.pl)

## Spis treści

Alternatywy 4.....	5
Auto .....	10
Dekolt.....	13
Dramat to – czy nie? .....	15
Droga Rusalko .....	17
Dziadek to miał przerąbane czyli życie erotyczne dawniej i dziś – wierszem krótkim spisane .....	19
Dzisiaj .....	22
$E = mc^2$ .....	24
Góry i kobiety.....	26
Gumowa ballada .....	28
Ideał miss – ki.....	32
Jan III Sobieski .....	34
Kochanek doskonały .....	36
Kto?.....	38
Moda .....	41
Nad Wisłą.....	43
Och jak miło! .....	47
Pierwszy raz .....	49
Podanie.....	51
Pustka, rozterka i łzy z powodu kobiety znad rzeki Krzyny ....	53
Siłownia ekologiczna .....	55
Skąpiec .....	56
Strasznie .....	57
Stringi.....	59
Tak mi się marzy .....	60
„Trójka” .....	63
W Malowej Górze.....	65
Wielebny ojczy!.....	67
Wielka gafa! .....	69
Witamina „M” .....	71
Zegarek męski .....	73

## Alternatywy 4

Jeśli piękna... to niewierna!  
Jeśli wierna... to dość mierna!  
To dylemat jest odwieczny  
który mocno chłopów dręczy.

Jeśli pierwszą wezmę sobie –  
to wygodę kumplom zrobię.  
Gdy wybiorę drugi wariant –  
wstyd rodzinie ją pokazać!

By się chłopcy nie dręczyli,  
ze swą ręką nie grzeszyli,  
dzielny przemysł nadzieję daje –  
piękne, wierne produkując lale!

Więc samotny dziś kawaler  
do sex-shopu się udaje.  
Tam go czeka wybór wielki  
wymarzonej swej partnerki.

A tam – wolne wszystkie panie.  
Uśmiechnięte, urodziwe niesłychanie!  
Kolor cudnych oczu do wyboru,  
również włosów – i u góry i u dołu.

A rozmiary wszelkie i walory  
powodują zawrót głowy.  
Jak tu można nie zwariować  
i na którą wreszcie zdecydować?

Kiedy wybór panien jest bajeczny –  
każda same tylko ma zalety.  
Każda kusi swoim wdziękiem.  
Zaręczyny z nimi są zbyteczne!

A ekspedient, przysięgając gwarantuje:  
„Żadna nigdy w życiu nie pyskuje,  
kiedy wcale nie masz racji” –  
udzielając na to aż stuletniej ci gwarancji!

„Żadna również cię nie zdradzi,  
nie zakazi oraz nigdy nie obrazi.  
No... a za opłatą dodatkową –  
będzie mrugać ci oczami i poruszać głową!”

Gdy wybierzesz, która będzie żoną,  
taką wymarzoną, wytęsknioną –  
by dochować wam tradycji –  
„Mendelsońską” puszcza z płyty.

A w prezencie ślubnym hojna firma daje  
różnych, zapasowych cnót opakowanie  
i pachnącą wielką fiolkę gliceryny,  
byś był wielce czuły dla dziewczyny!

Gdy zapłacisz za swą żonkę  
to dostaniesz gratis pompkę  
oraz szczegółowy figur atlas,  
by współżycie wam ułatwiał.

Zaoszczędzisz więc na ślubie,  
na orkiestrze, żarciu, wódzie,  
ciuchach, butach i pierścionkach  
oraz ślubnych też obrączkach!

Na podróż poślubną wydasz połowę.  
Jak Adam w Raju nie masz teściowej.  
Miesiąc miodowy trwał będzie dopóki  
nie ściągnie ci kołdry i przypali zupy!

A gdy znudzisz się BLONDYNKĄ,  
spróbuj zrobić to z SZATYNKĄ.  
Gdy zawieje od niej nudą –  
to z BRUNETKĄ także, albo z RUDĄ!

A „wiewiórki” to są super gibkie,  
sprytne, zwinne – z nich najszybsze!  
Gdy za bardzo będą lale nęcić, kusić –  
trochę z nich powietrza spuścić musisz.

Lecz nie musisz zmieniać wiary  
aby wszystkie cię kochały!  
Nie popełniasz też bigamii  
gdy gumowe ślubisz panny!

Nie zawloką one cię do sądu,  
by majątku żądać lub rozwodu!  
Alimentów też nie wymagają.  
Talku! – tylko – talku! – zażądają.

A gdy zgaśnie do nich twe uczucie  
i nie będziesz miał z nich uciech,  
to odstąpisz je koledze co się wstydzi  
szepnąć „kocham” paniom żywym.

I popędzisz do sex-shopu gdzie czekają  
nowe panny, co zalety większe mają,  
bo ich główne urządzenie strategiczne  
sterowane teraz jest elektronicznie.



A ekspedient w roli swata gwarantuje,  
że się żadna lala tobie nie popsuje  
oraz że gotówką dziś nie musisz płacić –  
do wyboru masz leasing lub zerowe raty!!!

## Auto

Auto, auto, auto ukochane,  
mocno potłuczone, całe podrapane!  
Stare bardzo, nic nie warte,  
korozją na wskroś przeżarte!

Przedziurawy miało tłumik i urwaną rurę.  
Z góry pruć dobrze, lecz słabo pod górę.  
Starter w nim nie kręcił, zaciął się gaz,  
kiedy chciałem jechać, to musiałem pchać!

Koła miało krzywe, a opony zdarte,  
motor był leniwy, siedzenia wytarte.  
Potłuczone także szyby i zepsute zamki,  
alarm był na niby, a urwane klamki.

Auto, auto, auto ukochane,  
mocno potłuczone, całe podrapane!  
Stare bardzo, nic nie warte,  
korozją na wskroś przeżarte!

Gdy go parkowałem, dziadek parkingowy  
płakał ze wzruszenia łapiąc się za głowę!  
Tocz się, tocz się auto, rdzawa twoja twarz,  
jak chcesz jechać autem – to mandaty płać!

Resor jeszcze był złamany i przeciekał dach,  
słabiutki hamulce, jechać było strach.  
Padło wspomaganie, musiałem się męczyć,  
kości mi trzeszczały kiedy chciałem skręcić.

Kiedyś gdy mnie zatrzymały Gumisie z suszarką,  
bo przeraził ich ogromnie auta mego warkot –  
to gruby aspirant zażądał mandatu,  
lecz dostał zawału i poszedł w zaświaty.

A gdy innym razem zaciął mi się gaz,  
musiały Gumisie bardzo szybko wiać.  
Jak huragan zwiały – do rowu – z pobocza,  
a cykora miały w radarowych oczach.

Dosyć, dosyć auto – napadła mnie złość –  
nie chcę tobą jeździć, mandatów mam dość!  
Więc dnia pewnego, nic nie mówiąc nikomu,  
zaciągnąłem swoje auto do składnicy złomu.

Tam złomiarz mnie pyta: „Mój biedny kolego,  
czy jest w twoim aucie cokolwiek dobrego?”  
Wtedy sobie przypomniałem te cudowne chwile,  
które w nim z damami spędzałem przemile.

Nagle powróciły wspaniałe wspomnienia  
z biednego mego auta tylnego siedzenia.  
W oczach mi stanęły me ogromne męki,  
nieudane próby z wczesnej kawalerki.

Więc nawet pół słowa nie mówiąc nikomu –  
wyjąłem kanapę – przyniosłem do domu.  
Za kanapą, jakże zdziwiony znalazłem:  
gromadę guzików oraz damskich majtek!

## Dekolt

Dekolt u mężczyzn – to smutne miejsce na klacie,  
szczelnie zakryte koszulą, zasłonięte krawatem.  
Bo chłopcy bez wyjątku – przed damskim okiem –  
strzegą, by nie zdradziło kto jest ich przodkiem!

U kobiet – to wesoła przełęcz między piersiami,  
całkowicie odsłonięta, by mężczyzn omamić.

Dekolt – to naturalna kobieca pułapka,  
która szybko usidla żadnego jej samca!

Im która Dama ma rozmiar większy –  
tym „nosi” dekolci bardziej wycięty.

On daje jej siłę, dodaje jej mocy  
i męskie z uciechy rozżarza oczy!

A która, prócz tego jeszcze ponętna,  
używać go może nawet do pępka.

Więc używają go: piękne i młode,  
te w piersi bogate, i te biedne w urodę.

To jest ich damska, jawna pułapka,  
prosta, do zastawienia niezwykle łatwa.

Skuteczna nawet na końcu świata,  
ale bezpieczna tylko jest w środku lata.

Nadużywanie jej zimą lub w niepogodę  
może wywołać u kobiet groźną chorobę!

Znamy przypadek, gdy stara już panna  
chciała „na dekolt” wreszcie złapać kochanka.

Daremny był jej wysiłek, daremny jej trud –  
bo zapalenie oskrzeli złapała, a potem płuc!!!

Wniosek jest taki z tej smutnej przygody –  
nie zawsze łatwo „na dekolt” jest chłopa zdobyć!

(ten wierszyk to ostrzeżenie dla kobiet i jest gratis!)

Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego wydawnictwa i życzymy miło spędzonych chwil przy kolejnych naszych publikacjach.

Wydawnictwo Psychoskok

